

Cena z pieras. i dastaŭk. da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Bi ez dast. i pieras.: na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pie-ramiena adre-su—20 kap.

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 45.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje nu-mery hazety: 1) U kantory „Na-szaj Niwy“ — Zawalnaja wu-lica № 45. — 2) U knihar-ni „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 13. 3) Litouškaj kni-harni M. Pia-seckoj-Szapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajucca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysłaje. Možna także padpi-sać swaje prozwiszcze razom z familjeju, kali niezachocecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Wilnia 24 lutaho (fiewrala).

Atkryłaś Hasudarstwiennaja Duma. Uwiesz narod z haraczej nadziejeju czekaje ad swaich predstavicieloŭ aswabadžennia ad ciahkaho, krywawaho tumanu, szto zawalok uwiesz Kraj.

Duma adkrylasia cicha bez „paradu“. Czynoŭnickaje prawicielstwa nimaje czaho radawacca, tolki dla narodu heta wialikaja swiata: heta Duma adzin krok dalej pa darozi da narodnaj swabody. Nichaj że heta Duma budzie nasza. A my budziem padtrymywać naszych deputatoŭ u ich ciahkaj wajnie za sprawu pracujuczaho narodu. Budziem paŭsiać nakazy z swaimi trebowaniami dy chadakoŭ, kab Duma znała, jakije u nas patreby i wiedała jakije dla nas patrebny zakony i paradki. S szczyraj wieraj, szto nowaja Duma razam s usim narodam krok za krokam dabjecca poŭnych prawoŭ narodu, witajem narodnych deputatoŭ i życzym im śmiełości i mudrości u ich swiatoj pracy.

Adkrycie Hasudarstwiennoj Dumy.

20 fiewrala s 11 hadziny dnia deputaty i publika stali zbiracca u Taŭryczeskim pałacy. Roŭna u czas i try minuty dnia senator Gołubiew, szto siadzieŭ na pradsiedacielskim miescy, ŭstaŭ i nizka pakłaniusia deputatam ŭpierad, ŭprawo i ŭlewo. Hasudarstwieny sekretar praczytaŭ, pa zapraszeniu Gołubiewa, carski ukaz, hdzie car abjaŭlajeć, szto jon paruczajeć adkryć Dumu Gołubiewu. Pašla hetaho Gołubiew paczaŭ czy-

tać pa zapiscy, hdzie hawaryłosia, szto car witajeć nowuju Dumu. Tolki uspamianuŭ Gołubiew ab caru, jak deputat ad Besarabskaj hub. Krupiewski prawy (szto staić za staryje paradki)-zakryczaŭ: „Niechaj zdawstwujeć Hasudar-Imperatar!“ Astalnyje prawyje kryknuli: „Ura!“ i ŭstali. Ale prawych ŭsiahe maleńkajo kuczka. Akrom ich ŭsie deputaty siadzieli i maŭczali. Potym deputaty musili padpisacca pad toju prysiahaju, katoruju ministy kaliś dziela hetaho sastawili. Paczali wybirać pradsiedaciela. Nie szczytajuczy kuczki prawych, usie padali swaje hołasy za Gołowina. Jak hasudarstwieny sekretar praczytaŭ, szto wybran Gołowin ŭsie, akrom prawych, zabili u dałoni. Gałowin padniausia na pradsiedacielskaje miesco. Gołubiew sustreŭ jaho pakłonom. Gołowin pakłaniusia Dumie i skazaŭ: „Chaciennie Dumy dla koźnaho jaje czlena zakon. Pomniaczy heta, ja niezadumajuczysia prymaju abiazanności pradsiedaciela. Wialikaja cześć, dadzienaja mnie wami. Ja zrablu ŭsio, szto mahu, aby spraŭdzić waszy nadziei. Nia hledziaczy, na tyje prakanannia, szto nas razdzielajuć, my mo-żem zjedzinnica na kanstytucyjnym hruncie pry rabocie na dabro strany... My dobra wiedajem, z jakim niecierpienniem ździeć nasza strana ad Dumy ablehczennia ciahkich pakut. Prostaja daroha dziela reszennia hetaj zadaczy namieczena pierszaj Dumaj. Jana zastaniecca hetakaja ż i ŭ ciepierszni czas: treba prawiaści ŭ życie konstytuciju, abiecanoju nam 17 akciabra i socijalnyje zakony. My zrobim ŭsio, kab Duma hetaha dabiłasia. Mocnaja narodnaja Duma, raz sazwanaja, nie pam-

reć. Zjedziniłszy z manarchom, jana biez zadzierżki prawiedzieć ů žycio wolu i dumki naroda“... Zasedannie zakryli ů 3 hadziny 48 minut dnia.

Skład Hasudarstwiennoj Dnny. Użo ů Dumie zasiedaje 475 deputaty, z ich 94 prawych, szto stajać za stary paradok i 357 szto stajać za narodnuju swabodu, mież hetymi 20i socijalist.

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad naszych korespondentoů).

Hrodna. Żydy wybarszczyki padali žalobu na nieprawilnyje wybary. Mużyki padali tak sama žalobu, pad katoraj ůsie padpisałisia.

Mużyki prosiać kab admianić hubernskije wybary dzieła taho, szto jany byli abdurmanieny duchožnymi, katoryje nie ů polzu mużykoů skarystali s ich szczyraj chryścianskaj wiery, szto „archirej-niaprady nia skaże“.

Ab wybarach ů Hrodnie. Pierad wybarami archirej paszoů da mużyckich wybarszczykoů i nastawlaů ich, szto zhoda z żydoůskimi wybarszczykami ůsio roůna, szto zdrada ůwiatomu kryżu, rodnamu kraju i prawasłaůnaj wiery. Potym buchuů wybarszczykom ů nohi i, padniaůszy kryż, pałochaů ich «hiejenoju ohnianoju» (piekłom), kali jany adważacca złuczycca pry wybarach z żydami. Nikoli mużyki nia baczyli, kab archirei kaczalisia ů nahach pierad mużykom, i mużyki zdubieli. Dawiedaůszysia, szto mużyki ůžo dali słowa złuczycca z haradzkiimi wybarszczykami, archirej skazaů, szto nima nijakoha hrachu złamać hetaje słowa, bo haradzkiije wybarszczyki—żydy, aby tolki mużyki złuczylisia s pamieszczycykami. I heta archirej, słuźyciel chryścianskaj wiery, katoraja nie pawinna razliczać, chto skul pachodzić! Wobraz Raspiataho oznaczajeć, szto jon ůsiej ůwiet, ůsiech ludziej da siabie prymajeć, choćeć abharnyć ich swajeju lubojuju, zjadzinić choćeć ceły ůwiet. I poklik archireja prociů żydoů, ci nia jość heta dziki hłum nad samym Raspiatym? I jak haniebny soram nie zaliů twary «słuźyciela» Chrysta pry ůspamnienu, szto i sam Chrystos pachodziů z żydoůskaho rodu? Archirej pałochaů piekła za szto ž? Za brackuju ludzkuju zhodu, jakaja patrebna na toja, kab dać nareszci mir i spakoj zamardowanamu kraju. I heta chryscijanski paster! Jon nie znajeć nawiet zapowiedzioů ewanhelskich, Jon nie rozumiejuć jasných sloů ewanheliskoů praznaczenie „hiejeny“. Szto heta—harstwa ci ciamnota? Aszukanstwa ci chitrosć?

Akrom taho, mużyckich wybarszczykoů, jak piszuć hazety, zaarysztawali, pasadzili ů „Narodnym domie“, zamknuli na zamok i pastawili dwoch akałodacznych piłnawać kab jaki-niebudź mużyk nia wylez na swabodu, i nicta nie przyszoů da mużykoů. Nima czaho

i hawaryć, szto paśla hetaha abdurmanienyje mużyki, pradawali siabie i swaich bratoů.

I nia ů adnoj Hrodnie, a wa ůsim naszym kraju rabiłasia toja samaja. I biskupy, i archirei, i papy i ksiendzy apanawali ciomna mużyka, zapalochali jaho piekła, i mużyk nia wytrymaů, zdaůsia... Czamu hetaha nie rabiłasia ů Rasiei? Czamu tam niwodzin archirej nie adważyůsia wymawić da mużyckich wybarszczykoů słowa? A tamu, szto tam mużyki ůžo kirujucca swaim rozumom, i nie dapuskajuć archirejaů, biskupaů i marszałkoů kamandawać saboj. Mużyki tam bolsz ůwiadomyje jak naszy biełarusy, i nie pabajacca ni archirejskaho kryža ni samaho strasznaho piekła. Zatoja i wybrali ů Rasiei takich deputatoů, szto nie paszkadujuć swajho i žycia, dabiwajuczysia lepszaj doli; bolszaja czaść ich pakutawała da hetaha czasu ů turmach. A deputaty ad naszych huberniaů, sycienkije i dawolnyje, prymknuć da bahaczoů mocna, na ůsiu Dumu, buduć maůczać, a jak prypomnić chto zdareniem pra biednych biełorusoů, ůstanuć i razam zajawiać, szto ů naszym kraju mużyk majeć ziamli dosyć i żywieć jak ů Boha za pazuchaju.

Z Babrujskaho pawietu. Stajaů wialiki maroz. Ad choładu niehdzie ůsio pachawałaś, tolki mużyki siahonnia uschapiłis spazaranku i ůpieszać ů wołaść na wybary u Dumu. Iduć jany, nia czujuć marozu, hołasno hamaniać ab tym, szto żyć tak, jak dahetuł, bolsz nia možna; ziamli niechwat ů chaci ciasna, choładna, i chleba nima, a tut jeszcze adaůsiul cisnuć—padatki płaci, pamieszczycyku adrablaj, ad naczalstwa spakoju nima... Dosi nam harawać, ciarpieć pakutu; treba ů Dumu wybrać swaich szczyrych ludziej, kab jany tam razskazali pra naszaje hora, pra naszu niadolu, kab napisali dobryje dla nas zakony...

ů wołaści ůžo szmat sabrałasia narodu. U staroncy na dwary sabraůszys, mużyki ab czym to hamaniłi i adzin z ich, stary Łukasz, z siwoj baradoju, kazaů ůsim: „Braty, dosi nam słućać druhich, dosi nami kamandawali dahetuł! Treba wybrać ů Dumu naszaho czaławieka, tolki jon może pastajać za nas, za naszu mużyckuju dolu!“... Nie paůpieů Łukasz dahawaryć usiaho, szto nabaleła u jaho na sercy, aź wychodzić z wołaści starszynia i każe, kab ůsie ůžo zbiralisia na wybary. Wyszoů i ziemski, a za im szmat papoů, i paczalisia wybary. Jak ni chacieli mużyki wybrać swaich, im heta nie udałasia: zdajecca i hałki kidali za swaich, a prajszli papy dyj starszynia! I jak jany ni hamaniłi, jak ni szukali przyczyny, czamu heta tak zrabiliůsia, wybary zastalisia nie za imi. I pajszli mużyki da chaty, pawiesiůszy hoławy, i dziwujucca, jak heta wyjszła—wybirali adnych, a prajszli druhije. Iduć z usimi adzin małady chłopiec, Hryhor, słućauů, słućauů hutarku starych, dyj nie wytrywaů (—a byů jon hramatny, skonczyů narodnuju szkołku i ciapier u siale samy najwuczeůszy, ůsio siadzić za kniżkaj, i czytajeć). Woś hety Hryhor i paczaů hawaryć starym: „Czaho tutaka dziwawacca: czyż wy zaby-

lisia, jak užo kolki razoŭ pierad wybarami i pop u cerkwi i ziemski naczałnik ũ wołaści uhawarywali ũsich, kab wybirali papoŭ dyj starszynu? Woś, tak jano i wyjšło, jak chacieli hetyje „apiekuny“ naszymy!—A jeszcze wialikaja bieda u nas ad naszymy ciemnoty. Hramatnych mała, kniżok nie czytajuć, hazety ũ siale nima, a kali i jość, to pisza jana nie toje, szto nam patrebna. Woś i treba nam wuczycca, czytać ab tym, jak ludzi żywuć, mieć dobruju hazetu, tuju, szto pisze ab naszymy mużyckaj biadzje, ab naszymy żadanniach. Treba nawuczycca nam ludzi rozpaznawać i tych, szto stajać za nas, za naszymy sprawu, słuhać i wieryć im, a nie paddawacca na hutarku worahoŭ mużyckich, u jakuju by skuru jany ni ubiralisia“...

Doŭha jeszcze hawaryŭ Hryhor. Słuchali jaho naszymy mużyki i, padchodziaczy da swajaj wioski, dumali: praŭdu każe Hryhor, ciomny nasz kraj i prycisnieny; jaszczje nie nauczyŭsia mużyk, kab samomu kirawacca. Ŭsio nami kamandujuć czynoŭniki, pany, papy dy ksiandzy, ale nie daczekajuć jany—skora užo i mużyk zrazumieje, jak wiesci swaje sprawy samomu!

Ściepan Sielczŭk.

Z usieh staron.

Kijew. Ŭ horad pryjechali mużyckije deputaty; jany wiazuć s saboju z wiosak nakazy s tysiaczami podpisaŭ. U hetych nakazach mużyki trebujuć ziamli i swabody, roŭnych prawoŭ dla ũsich narodaŭ, ahulnaho abuczennia i admieny kary śmierci. Tolki jany pryjechali ũ horad, jak zjawiŭsia da ich byŭszy mużycki wybarszczyk Bobyr i staŭ prasić, kab jany dali jamu udastawierennie, szto jon hałasawaŭ za ich, a nie za archirejskich dyj pamieszczycyckich kandydataŭ. Swaju prośbu jon abjaśniajeć tym, szto na wioscy chtoś nabrechaŭ, byteam jon trymaŭsia „prawych“ (szto stajać za staryje paradki), i wioskowyje ludzi za heta chacieli ablic jaho hazaju i zapalić. Deputaty wydali jamu udastawierennie, szto jon mocna trymaŭsia z mużykami.

Deputaty. Deputat Kabakow, mużyk Ałapajewskaj woł., Piermskaj hub.—Socialista-rewolucianier. Jon sarhanizawaŭ (zrabiŭ) mużycki sajuz; ũ hetym zajuzi ciapier 30 tysiaczoŭ ludziej. Ŭ aposznije dwa hody bolsz siadzieŭ ũ turmie, jak byŭ na swabodzi. Prawicielstwu jon byŭ wiedamy pad prozwiszczem „prezydenta ałapajewskaj republiki“, a uapraŭlajuszczyje zawodami nazywali jaho „Puhaczowym“ (Puhaczozŭ byŭ mużyk, katory kalis padniaŭ na nohi poŭ Rasiei, choczuczy skinuć prawicielstwa i panoŭ i zrabieć mnżyckaja carstwa).

RASIEJSKIJE OBRAZY.

Kudy ni hłaŭ—adno i toje:
Usiudy strelby i sznury —
Stajać pa pary i pa troje
Na pierakrestkach „kaŭniery“.

Aż u waczach jany mihciacca,
Usiudy ich, jak prusakoŭ...
Kudy pajści i hdzie schwacca
Ad hetych rył i kaŭnieroŭ?...

Jakub Kołas.

DUMA I NAROD.

Zaczala swaju pracu nowaja Duma. Ŭžo wiedama, szto da hetaj Dumy patrafiło jaszczje bolsz wiernych pryjacielaŭ narodu, jak u Pierszuju Dumu. Czy mało jość u Rasiei bezpraŭnaho praczoŭnaho ludu, katory by sabie nie pastawiŭ pyttannia, czaho jamu czakać ad hetaj Dumy, czy pryniasie jana jakoje palahczennie. Skroś pa ũsiom carstwi czuwać Hołas.: „Ziamli!“ Za im lacić żadannje: „Woli!“ I razna razdajecca hety hołas, u adnych krajoch narod wioskowy iszoŭ razam naha u nohu z praczoŭnym ludam haradoŭ dy ũwieś, jak adzin, stanawiŭsia baranic nie na żarty tyje szyrokije damahannia, katoryje jany supolnymi siła-

mi uzialisia zawajewać. U druhich mużyk, nie mahuczy adwieści waczje ad zablisnuŭszaho pierszy raz znienacku jasnahu sonca swabody dy zażmuryŭsia ad jaho, nasunuŭ kazyrok na woczy dy zadremaŭ, ũsio z sałodkim snom ab narodnaj doli i narodnym prawie Pracznŭsia, jak wybranych jaho paprasili delikatnie, za kaŭnier ũziaŭszy, wiarnucca aż da chaty. Nie razdybaŭ jon hetaho: musieć u deputataŭ karotkija byli ruki da ziamli, ci szto tam takaja! A tut na czarodzi druhaja Duma, jamu i znoŭ tudy wybirać tre—jon naddaŭ dy pasłaŭ zpamieź siabie jaszczje lepszych, jaszczje zdalniejszych baranielaŭ swaich — a nuż szto wydzie! Jano to ũsio dobra, tolki adzin tut abmył jość dy wielmi wialiki—heta na szczot pohladu na samuju tuju Dumu. Treba wiedać, u jaki jana czas radziłasia na szto jana na-

Ziemielnaja sprawa u nowaj Zelandii.

Kab pajechaci ad nas na ũschod sonca, zabirajucy tak na paŭdzień, pajechaci ũ Aziju, pierajechaci ũwień Kitaj, to tam budzie wialikije mora—Cichi Akiean; sierod jaho, na paŭdzień ad Kitaju, jość wialikaja ziemia — Aŭstralija, a kale jaje bahata małych i wialkich (astrawoŭ). Miż tymi wyspami jość dźwie wialikije i kolki małych, szto leżać jeszcze dalej na paŭdzień, i zawucca ũsie hetyje ostrowy—Nowaja Zelandija.

Hadoŭ sto nazad ũ Nowaj Zelandii żyli za małym nie samyje tolki dzikije ludzi, szto ludziej jeli. Ciapieraka ũ jana adna z najbahatszych ziemieli usiaho ũwietu: ludcy ũjoj hramatnyje; prawicielstwieny dy abczestwieny paradak taki, szto choć inszym krajom biary sabie za pryklad. I jak ũe zrabiasia takyje dziwa, szto tak tam usio pieramieniasia?

Pierszy raz ab Nowaj Zelandii daczulisia eŭropiejcy hadoŭ z 250 da naszaho czasu. Ale pierasielacca tudy paczali hadoŭ z 80 tamu nazad. Spierszu pajechali najbolej anhlickije misjoniery, inaczej—duchoŭnyje, szto jeździli wuczyć dzikich chryścianskaj wiery. Paźniej paczali zapływać tudy na karabloch kupcy z tawarami; inszy z ich woźmie dyj astaniecca tam na zaŭsiahdy. Tak pa trochu eŭropiejcoŭ ũ Nowaj Zelandii ũsio pabolszwałosia. Paczali jany kuplać ad tamtejszych ludziej ziemi; tysiaczy dziesiacin kuplali za nadta małuju cenu, bo ziemi tam było szmat, a ludziej mała, dyj pradawali jany saŭsim tanna — nia wiedali jeszcze ceny jak hroszej, tak i tawaroŭ, ka-

rodu dadziena i czy padobna jana da taje Dumy, jakuje ũadaŭ narod. Tady i widać budzie, czaho narodu ad Dumy hetaj czakać treba.

A zjawiłasia jana u nas tady, jak narod, daŭno uŭo cierpiaczy ad zdzieku bezkontrolnych apiekunoŭ, nia zmoh pieranieści ich zdzieku; jak jany zaczali uŭo wodzić jaho u niepatrebnyje wojny; jak i slapyje dy hluchije datul padnalisia kłaść kaniec hetamu razhuŭ. I kazaŭ im narod hołasno, szto patrebnyje jany jamu jak karo wi siadło, szto dawodzias jany jaho da torby. A szto narodu treba praz swaich deputataŭ, katorych wybiraćmuć prostym prawam, ũsie naraŭnie (deputat jedzie z sałasusiu usiaho wujezdu, a nie ad kolku wybarszczykaŭ) zlażyć poŭnaŭlasnuju Narod-

toryje dawali im za ziemi. I aszukwali ich! A da taho, starhawaŭszy ziemi, eŭropiejcy admierowali sabie, kolki chacieli, biez usiakich kamornikoŭ—admierowali duŕza boleje, jak płacili. Takim paradkam za kolki hadoŭ eŭropiejcy „kupili“ sabie boleje jak treciu czaść ũsiasie Nowaj Zelandii. A skuplali jany ziemi dziela taho, kab paźniej uziasć za jaje dobryje hroszy, pierapradajucy tysiaczam nowych pierasielencoŭ, szto mielisia pryjechać ũ Nowuju Zelandiju z Eŭropy.

U 1873 hadu ũ Anhlii bahatyry zŭczylisia ũ takuju skupnuju handlarskuju supółku, kab skuplać ziemi ũ Nowaj Zelandii. Hroszej na hetu sprawa adrazu ũe zlażyli milion rubloŭ. Cieraz try miesiacy supółka heta zakupiła ũ Nowaj Zelandii siem milionoŭ dziesiacin ziemi. Płacili, wiedama, nadta tanna i straszna aszukiwali nowozelandcaŭ—tak szto dziesiacina ziemi abyszłasia im krychu daraŕej, jak rubiel. Nakupiŭszy ziemi, supółka paczała sklikać ludziej pierasielacca ũ Nowuju Zelandiju i, wiedama, kuplać uŭo u jaje ziemi. Pierszy hurt takich pierasielencoŭ—anhliczan pryjechaŭ ũ Nowuju Zelandiju u styczniu (janwary) 1840 hoda. Anhlickaje prawicielstwa pastanawila skarystać z taho, szto ũ Nowuju Zelandiju najechała mnoha anhliczan, i tahoŭ hodu abjawiła, szto Nowaja Zelandija przyuczajacca da Anhlii: dahetul Nowaja Zelandija sama ad siabie zaleŕeła, a ciapier uŭo stała niby to anhlickaju. Nijakoha prawa hetak zrabieć Anhlija nia mieła, bo ziemia heta była saŭsim nie jaje, zrobiena było heta

nuju Radu, katoraja, jak haspadar, u pierszy raz na swajoj nowaj chudobie, zawięści pawinna u Rasiei nowyje paradki, nowyje zakony. Nad ũsim narod miećmie woka, ũsiudy budzie panawać narodnaja wola. Heta pa naszamu wychodzić: prosim was, panowie wielmi pawaŕajemyje, won z naszaj chaty“... I chtoŭ budzie prastak, chto prypuścić, szto tak sabie zdymucca kruki dy pajeđuć hdzie na pakajannie. Jany—siła ale ũ ad praciŭnaj siły adnymi pacierami nie zbawiszsia. Tut recz nia idzie ab razboj, praliccio krywi, heta narodu nie kaniesznie patrebna. Tut haworycca ab tym, szto narod, zŭczyŭszysia adnym ũadaniem, usiudy pospoł staŭ by, jak adzin, dy adnym tykiela likam swaim uwioŭ by u warjactwa dobruju kampaniju, tak szto jana sama sa-

nadta niesprawiedliwa. Eüropiejskije prawicielstwa, pa praüdzi, nie wielmi zwaŕajuc na praüdu, na sprawiedliwość—raz-pa-raz adbirajuc i adbirajuc u dzikich, a czasam i nie u dzikich ludziej ich ziamlu pa czuŕzych Krajoch: u Azii, Afrycy, Amerycy, Aüstralii. Biaruc, dyj hodzi—bo majuć siü.

Jak üsie, tak i Anhlija zachacieüa zachapać Nowuju Zelandiju. Ale üsioŕ anhlickaje prawicielstwa nie adwaŕyüüa pryüczyć N. Z. biez zhody tamtejszych ludziej i paczaü uhawarywacca ab hetym z naczalnikami tych plemion, szto tam ŕyli. Pierahawory ciahnulisia doüha, i zhodzilisia na tym, kab anhlickaja karalewa liczüüa i karalewaj N. Z. a üsia ziemia N. Z. naleŕyć da tamtejszych narodoü i ich naczalnikoü; kali ŕ anhlickaje prawicielstwa zachocze kupiü u ich ziamli, to maje pierewahu prad inszymi kupcami; jeszcze uhawaryüa, szto anhlickaje prawicielstwa dajeć nowozelandcam üsie prawy, jakije majuć anhliczanie, jak to: biespieczenstwa asoby i domu, swaboda sumiennia, duku, söwa, schodoü, tawarystw i sajuzoü. Wiedama, szto nie z dabra zhodzilisia nowozelandcy na taki uhawor, szto addaje ich ü niawolu, chacia lohkuju, czuŕzomu narodu, ale nie byü u ich siü niedacca, i baczyli, szto jak z dobraj woli nia zhodziacca, to budzie jaszczehorej, Ü tym uhawory byü toje dobra dla nowozelandcoü, szto kasawalisia üsie aszukanskije tannyje pakupki, szto byli üpiarod. U uhawory jeszcze byü skazana, szto kuplac ziamlu moŕna tolki z sahüasu anhlickaho prawicielstwa. Uhaworam hetym anhlickaje prawicielstwa choć krychu zaühodzila tuju kryüdu, jakuju zrabili nowozelandcam üsielakije aszukancy, szto üpiarod byli nalacielu tudy.

boj dy zniküa by. A tady... tady uŕo wiedama szto rabiüsiaby. I praüda, spaüochalosia samoupraüstwo padniaüszahosia miacieŕu dy abiecaüa dać üsio, jak damahaüsia narod—i narodnaho deputactwa, i ziamli, i swabody. Narod, napruŕyüszy ahromnie swaje siü, miarkawaü, szto dla pierszaho razu dosyć zawajewannia choć hetaho—üsio adno nia zŕywiecca kradzieŕnaja dy razbojnaja cheüruzija z narodnym wokam. Nu, a z parszuka choć szerücinu udrać dobra. Ale i worahi nia durnyje. Ulahüa na czas narodnyja hramady, a jany dawaj zawodzić swoj sud, twaryć rasprawu z niamiüymi jamu wajakami za swabodu, napoüniac turmy, dy jaszczehüwiali wajennyje sudy, kab bez pryczyny u 24 hadziny razstrelać albo pawiesiü. Üsielak padali. Dali narodu deputactwo, a üüasci ani krychu. Ani wodzin dum-

Takim paradkam Nowaja Zelandija zrabüa anhlickaj ziamloj, anhlickaj kolonijej.

Kab byü hdzie ŕyć eüropiejcam, anhlickaje prawicielstwa samo paczaü kuplac ziamlu u nowozelandcoü i pierapradawać jaje pierasielencam. Toj handlarskaj supolcy, szto kupila byü siem miljonoü dziesiacin, dali tolki dziewianosto tysiacz dziesiacin, a reszta wierniena daüniejszym haspadarom. Tak sama pierahledŕeny prawy üsich druhich eüropieücoü na tuju ziamlu, szto jany kupili, i nowozelandcam byli wiernieni ich prawy na tuju ziamlu. S taho czasu bahata eüropiejcoü stali pierasielacca ü Nowuju Zelandiju; czym dalej—to üsio bolejsiejali tam chleba; ale najachwotniej hadawali ŕywioü, najbolsz hawiec, bo jany prynasili najbolejs karyüci. Awieczki chadzili sabie pa trawie, i nia treba byü da ich mnoha pastuchoü (a pastuchoü tahdy tam byü maü); woüna z hawiec za dobruju cenu isüa u Anhliju, hdzie tkali z jaje mnoha sukna.

Pracaju na ziamli i handlem woünaj Nowaja Zelandija stala wielmi bahacieü, i ludziej ü joj prybywaü. Paznachodzilisia wialikije haspadarki pa niekolki dziesiatkoü tysiaczoü dziesiacin; najbolsz tam byü pasza, pa katoraj chadzili stady wialikaj ŕywioü.

Z taho czasu, jak Nowaja Zelandija pryüczyüa da Anhlii, naczalstwawaü ü joj anhlicki hubernator sa swaimi czynoürikami, prysülanymi z anhlii; a ludzi, szto tam ŕyli, chacia mieli üsielakije swabody, ale prawoü palitycznych nia mieli, i prawicielstwa anhlickaje rasparadŕalosia ü ich ziamli biez ichniaje zhody. Dziela taho pierasielency-anhliczanie stali damahacca takich samych palitycznych prawoü, jakije mieli ŕywuczy ü Anhlii. Anhlickamu prawiciel-

ski Zakon prawicielstwa nia prymie, pakul jaho nie pryüwierdzić Hasudarstwieny Sawiet zloŕzany z adstaünych heneraüoü dy wialikich panoü. Tak szto „zбирajcisia dy hawarycia szto dobreje, a reszta, wybaczajcie, niedamo!“ Tolki bajalisia jany adkrytych mowaü narodnych pasüoü, bajalisia strohich nakazaü ad narodu—stajac za praüdu da kanca. Straszyli ich tyje ahromnyje hramady ludu, szto zchodzilisia da deputata, jak jon pryjeŕdzaü u rodny kraj nawuczac swaich baükoü dy bratoü stajac za jaho, tady bajacca buduć Dumy, jaje hoüasu = heta budzie hoüas usiaje ziamli Ruskaj, heta budzie znak, szto nia ülohsia ruch na razwaü i razrachu staroha ustrojstwa, szto zpuszczajecca na jaho siakiera, dy niezadoüha mokra ad jaho zstaniecca. Woü hdzie kretse toj, czamu Duma ziamli nie daüa —

stwu Źžo traplałosia, szto kolonii damahalisia palitycznych prawoŹ: Tak pry kancy 18-ho wieku anhlickyje kolonii Ź poŹnocznaj Amerycy paczali dabiwacca prawa, kab samym upraŹlać saboju. Anhlija nie pasłuchała i prawa takoha im nie dawała. Tady ludzi z tych kolonij dawaj wajewać z Anhlijej i wajewali datul, aŹ paprahaniali anhliczan-naczalnikoŹ won ad siabie; a z tych kolonijoŹ zrabiloŹsia nowaje niezaleŹnaje hasudarstwa, szto zawiecca PaŹnoczna-Amerykanskije Złuczenyje Sztaty. Anhliczanie stracili tady mnoha ziamiel. Hetaje zdarenie trochi ich nauczyło, i ciapier kali narod czaho zapatrebuje—jany ustupajuć. Tak sama zrabiloŹsia i Ź N.-Z.; jak ludzi paczali damahacca dla siabie palitycznych prawoŹ, to Ź 1853 hadu Ź N.-Z. bylo ustanowoŹlene samoupraŹlenie — hetakim paradkam N.—Zelandijej stali upraŹlać wybarnyje deputaty ad narodu, a hubernataram dyk saŹsim mała dano woli.

Treba skazać, szto jak zawialasia Ź N.-Z. samoupraŹlenie, to palitycznyje prawy byli dany nia tolki samym anhliczanom, szto tam Źyli, ale i ludcam tamtejszym. Ad hetaho „tamtejszym“ stała Źyc lepsz, i ciapier jany Źžo nie takije, jakimi jeszcze tak niedaŹna byli ich baćki—ludajedy. Anhliczanie prawicielstwa nie ubajaloŹsia nawet dzi kim ludziam dać swabody i palitycznyje prawy, i s taho nie tolki nia wyszlo niczoha straszna, ale naj rociŹ, u kraju Źsio paszlo, jak nie patreba lepiej.

Ciapier Nowaju Zelandieju upraŹlajec rada z narodnych deputatoŹ, wybranych ahulnym, prostym, roŹnym, i tajnym padawaniem hołasoŹ, biez roŹnicy wiery i narodnoŹci, nia hledziaczy, czy to muŹczyny, czy kabiety.

Jak skazana uŹ wyŹej, z 1853 hodu

bo narod za joj nie paŹpieŹ padniacca, a jaszce za tym, szto bahata sytych deputatoŹ ulubili tam siadzieć dy szmat hawaryć. Lubili wielmi pieknyje zakony dy stacji pisać—anuŹ jany uhledziać, pachwalać, dy zaachwociacca u siabie zawieŹci. Ale dobra tady zakony dawać, jak moŹesz spadziwacca, szto ich, choć płaczuczy, ale prymuć; szto nia wyszczyrać zuboŹ dy nad taboj jaszce zarahoczuc. Cicha tady pawinna być wa Źsiej ziamli, nawet Źwistu straŹnikowaj nahajki czuwać tady nie pawinna.

Nu, a szto tady u Dumie rabić u toj samy czas, jak siła na staranie toj staroj cheŹruzii, dy jana Źwiszczeć dy hulaje pa Źsioj skroŹ ziamle? Zatknuć tady deputatu na heta wuszy dy pisać swajo, a moŹe Hasudarstwieny Sawiet pryćwierdzić? Heta budzie rabić tolki błażan, a nie szczyry pasoŹ

Nowaj Zelandiej staŹ upraŹlać sam narod; pry hetym pakazaloŹsia, szto wojska tam saŹsim nie patreba, bo ŹwieŹ kraj laŹyć pasiarod mora na wyspach, susiedoŹ nima, znaczyć i wajewać nima s kim, bicca z swaim narodom swajmu narodnamu prawicielstwu nima patreby, nima tam saŹsim „unutrenych worahoŹ“. PakazaloŹsia, szto i czynoŹnikoŹ nia treba tak mnoha, bo sprawy ich spaŹniajuć wybarnyje, a nie pastaŹlenyje ad prawicielstwa; dziela hetaho mała nie Źsiami sprawami upraŹlajuć nie czynoŹniki, a sam narod. Źsiu paliciju tam pastaŹlajuć i skidajuć wybiranyje narodom ziemskije dy harackije uprawy—dyk i jana nia jdzieć proci narodu. I treba tam jaje kudy miensz, jak prymieram u nas.

WoŹ pry takich paradkach i zrabiloŹsia dziŹnaje dziwa, szto praz kolki dziesiatkoŹ hadoŹ kraj tak uparadkawaŹsia, szto Źsim z jaho moŹna braci pryklad; i uparadkawali hetu krainu nie czynoŹniki, a swabodnyje hramadzianie hraŹdanie uparadkawali tak, szto nijakije czynoŹniki, nijakoje naczalstwa nihdzie i nikoli nie mahli hetaha zrabici nawet praz sotni hadoŹ.

S taho czasu, jak upraŹlenie krajem pierajszlo Ź ruki narodu, wybarname narodnaje prawicielstwa paczalo Źsio boleje dy boleje dbaci ab ziemielnaj sprawi, kabi jaje najlepší uparadkawać.

Na sam pierad Źzialisia za wialikije majontki, szto pazakuplali sabie roznyje ludzi. Kalib pazwolić i dalej tak skuplać ziamlu bahatyrom, to mahlo dajŹci da taho, szto bolszaja czaŹ hasudarstwa apyniloŹsia ab Ź rukach niekolkich bahaczoŹ. Dziela taho wybarname prawicielstwa pastanawila niedapuŹcić da hetaho. Spiersz ustanawili pada tak za ziamlu tak: chto ziamli mała majeć, toj padatkoŹ za jaje nie

narodu. Na wierbi hruszki nie rasli—heta pawinien muŹyk dobra pa swajoj skure pomnieć. A pan kali Źžo hdzie jawicca lepszy, czasu maje dosyć dy ciekawy, kab das tać z byka małaka, a tym czasam — zirk, jon Źsio adnym razam i praspau!

A kab stać bez strachu kary za narod—czyŹ jon budzie na heta adwaŹny, czy afiaruje jon siabie na heta? Heta dobra wiedama. WoŹ czamu spakojnyje deputaty bez koncu prawili swaje mowy, woŹ czamu ich nie bajalisia, dy chutku won paprasili. Pa Źsiom widno, szto tut palityka pawinna być druhaja. SamapraŹnyje haspadary, jok czort Źwianconaj wady, nia mohuć pieranieŹci Źywoha slowa, taho samaho, szto adkrywa jeć ludu usiu praŹdu naszczot ich panawanania. Kanczar hetaj swabody dadzieny, i narod wiadaje, szto minister Durnowo papaŹ-

płacić; a płacić musieć tolki toj, u kaho ziamli bahata, dyj takim paradkam, szto czym bolsz ziamli, tym bolszy padatak nałożeny na koźnuju dziesiacinu (heta nazywajecca progresiŭny abo rastuczy ziamielny padatak). Padatak toj byŭ taki wialiki, szto nie było nijakoj karyści trymać u adnych rukach nadta mnoha ziamli, bo z jaje ũžo nie zastawałosia nijakoho dachodu, jak zapłacisz usie padatki.

U 1906 hadu ũ N.-Z. było ũsich ziamielnych haspadaroŭ 103 tysiaczy; z hetaj liczby było 13 tysiaczoŭ takich, szto mieli wialikije majontki i placili padatki, a 90 tysiaczoŭ haspadaroŭ mieli ziamli niebahata i padatkoŭ za jaje nie placili. Praz taki zakon wialikije pamieszczyki musieli pradawać swaje majontki. Prymieram, adzin bahatyr mieŭ 20 tysiaczoŭ dziesiacin stepu; pa hetym stepi chadzili jaho hoŭcy; pastuchoŭ jon trymaŭ usiaho 25 czaławiek i tolki jak stryhli hawieczak najmaŭ bolejš. ũwieś inšy czas na 20 tysiaczach dziesiacin ziamli hadawaŭsia tolki sam toj pan dy jaho hoŭcy. A jak zawieli woś toj padatak na ziamlu, to pan nia moh aŭplacicca z hawiec i przysłałosia jamu, choc nia choc, pradać majontak. Jaho kupiło prawicielstwa, pabiło na czastki i raspradało pa trochu roźnym ludziom, ciapier na hetaj ziamli żywieć bolejš jak trysta siamiej, siejuć chleb i majuć dachodu ũ czatyry razy bolsz, jak toj pan mieŭ.

Szto hod prawicielstwa zatraczywaje ũsio bolejš dy bolejš hroszej na toje, kab paskuplać wialikije majontki, a pašla, kab raspradaci tuju ziamlu małymi czastaczkami. Ciapier na heta zatraczywajecca mała nie piac miljonoŭ rubloŭ ũ hod.

Ale nia ũsie wialikije pamieszczyki cha-

sia na aŭsie, a Hurka dobra prysiabrawaŭsia da chleba, szto pastaŭlaŭsia dla hałodnych huberniaŭ. Swaboda słowa pakazała jasna, jak akradaŭsia zaŭsim ũžo zhaleŭszy narod. Swaboda słowa (praz hazety i mowy) sama może narabić zawiaruchu ũ ziamle. ũywoje słowo adnym razam aŭswietlaje hoławy cierpialiwych zasztoroblanych hramad, budzić ich da supolnaho złuczennia, kab ũziacca za dobraje i praŭdziwaje ustrajenie swaho życcia. Wiekami abirali narod ad swobodnaj myśli, poŭnili turmy tymi, szto nieśli ich ũ narod, a tut musieli dać pasłancom usiaho narodu abiezpieczenoje zakonami miesco, skul jany mohuć hawaryć usiu praŭdu, damahacca nawat, czaho choczuć. Deputat jaszcze możeć zbirać lud dy haworyć ũ swajoj huberni ab narodnaj sprawie. Woś ũžo widzimy, szto Duma, choc

cieli pradawać swaje ahromnyje majontki, dziela taho prawicielstwa (abo lepsz skazać sam narod praz swaich wybarnych) zawiało prymusowy wykup ziamli: nia chce bahacz pradawać ziamli swajej z dobrej woli, to prawicielstwa prymuszaje jaho pradać i tahdy ũžo cenu za ziamlu wyznaczaje wybrany dla hetaho sudźja. Zakony pra prymusowuju pradažu ziamli byli ustanowleny ũ hody 1894 dy 1896; hadoŭ cieras czatyry, ci piac pašla taho prawicielstwa prynukaju kupiło 77 majontkoŭ (125 tysiacz dziesiacin), straciŭszy na heta bolejš jak 16 miljonoŭ rubloŭ. Wiedama, szto prawicielstwa narodnaje nie szkaduje hroszej, kali baczyć, szto z hetaho wychodzić dabro dla narodu.

Ale i ũsiaho hetaho było jeszcze mała, i prawicielstwa postanawilo nie dazwalać skuplać u adny ruki mnoha ziamli. Zrabić heta było lohka, bo i raniej byŭ ũžo zakon, szto nia można kuplać ziamli biez zhody prawicielstwa (s paczatku—to, jak wiedama, było anhlickaje prawicielstwa, a pašla swaje narodnaje). Da taho zakonu jeszcze dadali, szto nichto nie maje prawa kupić dla siebie bolejš, jak 240 dziesiacin ziamli lepszej i bolejš jak 750 dziesiacin horszej; kali ũ kaho joś ũžo swaja ziemia, to jon nia może kupić bolejš, jak kab zrabitasia ũsiaho 240 dziesiacin lepszej i 750 horszej ziamli. Chto ũžostolki ziamli majeć, tamu nia można kupić i adnaje nawet dziesiaciny. — Pašla ũsich hetych zakonoŭ wialikije majontki hinuć s koźnym hodam, a chutka ich i saŭsim nia budzie.

Kab kuplać ziamlu mahli nie adny bahatczyje, ale i biednyje, prawicielstwa nia tolki daje ziamlu na wyplatu, a i pazyczaje hroszy na toje, kab czaławiek moh sprawić usiu haspadarku. Za hroszy biaruć małyje

i bez ũłaści, może być wialikim budzicielem narodnym, jana budzie zwaroczywać ũsie ũzory ludskije na siebie, ũsie woczy buduć pawiernuty na narodnych deputatoŭ. Ubaczycyć narod, szto wielmi ũžo czekać ad Dumy swobod dy ziamli, bo jana, niebaraka, adna hetaho nia zrobić. Chiba narod pad ukazam Dumy na roŭnym prawie dy prostymi wybarami ũbiareć deputatoŭ dla ũstanowlennia u ziamle usich swabodaŭ, dla pieradaczy narodu usiaje ziamli. Ale tady, musiać, zamouknie ũsio samapraŭstwa, kali takaja Duma—Narodnaja Rada budzie adnym haspadarom. Treba narodu nie spać, bo pieczonyje hałuby tolki durniu daletajuć da huby.

Marcin.



procenty: 4 kapiejki ũ hod z rubla. Dziela hetaho biedny czaławiek może kupić sabie ziamli i zawieści haspadarku, nie pazyczajuczy hroszej u rożnych tam aszukancoŭ.

Biedny czaławiek może i nie kupłać ziamli u prawicielstwa, a ũziać jaje u arendu. Arendatarom prawicielstwa tak sama pazyczaje hroszy na haspadarku, a za arendu biare nadta tanna; dziela taho ũ Nowaj Zelandii bolsz ludziej maje achwotu najmać ziamlu, jak kupłać. Tak, prymieram, ũ 1899 hadu prawicielstwa zdało u arendŭ 85 tysiaczoŭ dziesiacin, a pradało ũsiaho 6 tysiaczoŭ dziesiacin.

Arenda bywaje tam dwajaka: karotkaja, na kolki hadoŭ pa uhaworu, s prawam wykupić arendnuju ziamlu, i wiecznaja arenda—biez prawa wykupu. Wiecznaja arenda ustanoulena dziela taho, kab bahaczy nie mahli skuplać iznoŭ ad mienszych haspadaroŭ tuju ziamlu, katoruju jany wykupiać ad prawicielstwa: pry wiecznaj arendzi ziemia liczycca ahulnaju ũlasnaścju ũsiaho narodu i handlawać joj nia možna. I toj, i druhi sposab arendy roŭna karystny dla narodu: z 85 tysiaczoŭ dziesiacin ziamli, addanych ũ 1899 hadu u arendu, mała nie paławina addana ũ wiecznuju arendu.

Woś jakich ziamielnych paradkoŭ dabiŭsia narod ũ Nowaj Zelandii, woś jak

ustroiti jon sabie takoj dobrej życcio, szto ciapier kraj toj czasta nazywajuć „szczaśliwymi wyspami“. Hledziaczy, na toje, jak tam usio heta zrabilosia, i my możem szmat skarystać i nawuczycca! Piersz-napiersz baczym my, szto biednamu pracujuczamu narodu ũ Nowaj Zelandii życcia nie było, pakul panawali tam i haspadaryli anhlickije czynoŭniki, naznaczenyje ad anhlickaŭo prawicielstwa; tolki tady, jak narod dabiŭsia prawa samomu upraŭlać saboju, dabiŭsia samoupraŭlennia i wybarnaho narodnaho prawicielstwa—Krajowaj Rady (Dumy), jon patrapiŭ zrabić takije paradki, jakije byli patrebny. I u nas mohuć być takije, abo i lepszyje paradki. Ale z nieba same jany nie zwalacca. Jany mohuć być tahdy, jak, i naszym krajem buduć zapraŭlać nie czynoŭniki i nie ahulnaja hasudarstwienaja Duma, a swaja Duma (Sejm) miescowaja tu tejszaja, ũ katoruju my same budziem, wy birać swaich ludziej, takich ludziej szto wiek tut żyli, wiek pracawali i dobra wiedajuć, czaho brakuje biednamu narodu. I hetych deputatoŭ wybirać pawinien ũwieś nasz narod ahulnym, roŭnym prostym i tajnym padawanniem hołas, a nie tak, jak ciapier u Rasiejskiju Hasudarstwienuju Dumu.

(Pierełożeno z ukraiŭskoj mowy s pieramienami).

PACZTOWAJA SKRYŃKA.

w Parecze Słonim p. M. Bierenibendiu: Korespondenciju pamieścim. Wierszy mała apracowanyje —rytmu nima!

m. Sakołka, Hrod. h. Jaskie Kancowamu: z waszej korespondencii skarystali dla zraumenia wybaroŭ u Hrodzienszczynie. Piszycie feljetony. Zdarennie u Knyżewiczach nie padchodźcie nam. U wierszach nima nijakoha rytmu tolki kancoŭki padobnary. Nad wiersza mi treba szmat praktykawać, kab byli krasiwyje. **Barys p. Minsk. hub., w. Wałasatka W. D.:** Piszycie jaszcze!

Luźki Dzis. p. Tikawamu: ab wierach nia piszem! Piszycie szto druhoje. Ab tym szto pry darahoŭle chleba, aŭsa kaniej, karoŭ budzie lepsz muzykom, a tolki kiepska harackim—nipraŭda! Piereczytajcie kniżku „ab bahaectwi i bidności narodoŭ“—palitycznuju ekonomiju.

Nieman, Lidz. p. Rudziancu: Ab tym, szto ma-

tecki kupiŭ u Witgensztejna les—serwitut ruzjanskich muzykoŭ — szto z hetaho wyszło, a tak sama pra abidu skryŭdżenych gierdgałoŭskich muzykoŭ— nia możem, pakul szto drukawać. Treba znać usiu sprawu padrobna.

Kamieniec — Litoŭski, ucz. D. Źarty padpiŭszych, a nie „kataliczieski fanatizm“.

Hlybokoje, Wil. hub. Sidaru: Paczajeŭskije czornasocienskije listki nimajuć wiery u naszych bielarusoŭ. Piszycie ab czym inszym.

Minsk. Dziedu Donisu: Dobre! udarennia dzie ni dzie mierehularna czarodujucca.

Biniokoni Wil. h. naszamu pryjacielu: ab ksiendzu Jan niwarta pisać nam. Nichaj jaho naczalnik nastaułaje — wybary u Dumu konczyliasia, może ciapier u jaho czasu boli. Sprawa kabiety niejasnaja.

Sejny Suwałk. hub. litwinu Ešerys'u. „Hołas litwina da bielarusoŭ“ nadrukujem. My choczem, kab bielarus nia tolki byŭ bielarusam, ale i swobodnym hramadzianinom.